

**Środa, 08 lipca 2015 r.**

Nasza grupa pomалу oswajała się z Maltą. Ten na pozór typowy śródziemnomorski kraj każdego dnia fascynował nas coraz bardziej, odkrywając przed nami swoje tajemnice. Po wczorajszej dużej dawce wrażeń byliśmy ciekawi, co nas czeka dzisiejszego dnia. Przeczucie nas nie myliło: środa przyniosła nam wiele ekscytujących niespodzianek.

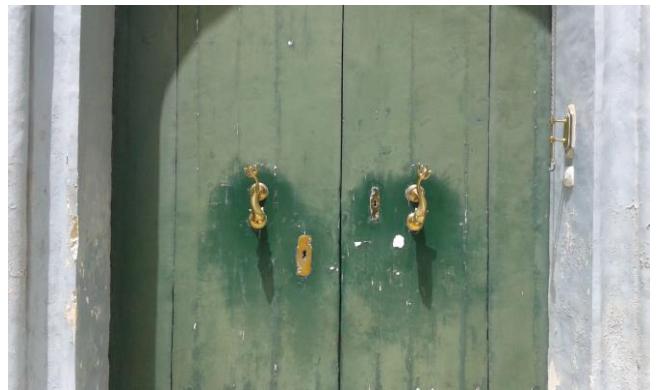
Rano wyruszyliśmy do średniowiecznej Mdiny, pierwszej stolicy Malty oraz do Rabatu, w którym przebywał i nauczał św. Paweł. Oba miasta znajdują się w centralnej części wyspy. W IX w. Arabowie nazywali Mdinę Melitą. Ze względu na wąskie uliczki i spokój ta miejscowość zyskała nazwę „Ciche Miasto”. Mury miejskie w Mdinie są przykładem świetnie zachowanych fortyfikacji. Dodatkowo wzmocnione przez joannitów w XVI w. zostały wykorzystane w czasie tureckiego oblężenia. Wejście do historycznej starówki wyznacza okazała brama uwieczniona godłem jednego z Wielkich Mistrzów zakonu. Przekraczając Bramę Główną prowadzącą do miasta, znaleźliśmy się w innym wymiarze czasu.



Sprawiła to średniowieczna architektura Mdiny: wewnątrz jej murów zachowały się piękne kościoły, pałace i domy maltańskiej arystokracji.



Spacerując wąskimi uliczkami miasta, zachwycaliśmy się kolorowymi okiennicami, małymi, kunsztownie zdobionymi balkonami, na których zawsze stały starannie pielęgnowane, jaskrawe kwiaty w doniczkach.



Mosiężne kołatki w kształcie delfinów aż kusiły, aby je dotknąć i otworzyć drzwi, które od wieków strzegły tajemnic domów.





Mdina dawała spokój i ukojenie. Tu można było odpocząć od zgiełku hałaśliwych miast. Głównym zabytkiem dawnej Melity jest katedra św. Pawła, która wznosi się w miejscu, gdzie znajdował się dom namiestnika wyspy, Publiusza. Świątynia jest dziełem Lorenzo Gaffy, maltańskiego architekta. Kiedy św. Paweł przybył na wyspę w 60 r., uzdrowił ojca Publiusza, który nawrócił się na chrześcijaństwo i został pierwszym biskupem Malty. Kościół powstał na przełomie XII/XIII w. W wyniku trzęsienia ziemi w 1693 r. świątynia uległa zniszczeniu. Zachowały się jedynie: absyda, marmurowa chrzcielnica oraz dębowe drzwi. Na przełomie XVII i XVIII w. powstała obecna katedra, w której można zobaczyć m.in. witraż przedstawiający scenę uzdrowienia ojca Publiusza oraz niezwykle obraz Marii Dziewicy, namalowany według legendy przez św. Łukasza.



Obok kościoła mieści się Muzeum Katedralne, w którym zgromadzono srebrne przedmioty i naczynia liturgiczne oraz kolekcje monet z różnych epok. Zachwyciła nas ekspozycja obrazów włoskich i maltańskich mistrzów pędzla, wśród których znajdował się XV – wieczny polptyk „Św. Paweł”.





Ikona olśniewała intensywnością barw i bogatymi złoceniami. W centralnej części obrazu anonimowy autor umieścił postać św. Pawła, a dookoła namalował sceny z życia i męczeńskiej śmierci apostoła.

W zdumienie wprowadził nas fakt, że w tak mało znanym muzeum umieszczono miedzioryty i drzeworyty Albrechta Dürera, wybitnego, niemieckiego grafika i malarza.

O jego wielkim talencie i mistrzowskiej kresce może świadczyć dzieło pt. „Maryja Królowa Niebios”.



Po obiedzie w restauracji „Grapes”, gdzie ugoszczona nas iście po królewsku, poszliśmy zwiedzać Rabat, który został założony podczas panowania Rzymian w tym rejonie i niegdyś tworzył wspólną osadę z Mdina. Kiedy w IX w. te tereny zajęli Arabowie, zbudowali mury, odłączając go od Mdiny i nadali mu obecną nazwę. Do tego miejsca przyciąga turystów grota i katakumby św. Pawła. Według legendy to właśnie tutaj miał przebywać św. Paweł, kiedy jego statek rozbił się u wybrzeży Malty. Jako chrześcijanin stał się on więźniem rzymskiego namiestnika.



Dzisiaj stoi tam alabastrowy posąg świętego ufundowany w XVIII w. przez joannitów. W 1990 r. podczas wizyty na Malcie





w grocie tej modlił się papież Jan Paweł II.

W pobliżu mieści się rozległy, podziemny kompleks katakumb. Służył on jako miejsce pochówku aż do najazdu Arabów w IX w. Katakumby zostały odkryte w XIX w. Dłgie, wąskie korytarze oraz widok nisz wykutych w wapiennej skale, aby umieścić tam ciała zmarłych, zrobił na nas przygnębiające wrażenie. Podczas II wojny światowej mieszkańcy wykorzystywali katakumby jako schron.



Wróciliśmy do hotelu pełni wrażeń. Na pewno w naszej pamięci na długo pozostaną średniowieczne uliczki Mdiny i katakumby Rabatu. W godzinach wieczornych odbyły się międzynarodowe warsztaty aktywizujące. W czasie spotkania uczestnicy tworzyli mapę mentalną mobilności. Kolejny raz dzięki przełamaniu bariery językowej mogliśmy ćwiczyć komunikację w języku angielskim. Poznaliśmy też podstawowe zwroty i wyrażenia w języku maltańskim.